Rok VIII. Nr. 62. Sosnowiec, piątek 3 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawe bójki wśród akademików

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) Proklamowany przez przywódców O. W. P. strajk na wyższych uczelniach w Warszawie wywołał dziś rano cały szereg zajść i awantur.

Znaczna ilość młodzieży akademickiej stanowczo odrzuciła hasło strajku i wczesnym rankiem pospieszyła do uczelni.

Jednak już od wczesnego ranka na wszystkich uczelniach działały bojówki OWP. liczebnie słabe, ale występujące niesłychanie agresywnie.

Wejścia na uniwersytet strzegła bojówka, złożona z około 30 osób. — Dopóki grupka studentów, usiłująca dostać się do wnętrza uniwersytetu była nieliczna, dopóty rozgrywały się drobne tylko zajścia. Jednak gdy przybyła zorganizowana grupa młodzieży w liczbie około 300, wznosząca okrzyki

„My chcemy stjudjować, my nie mamy czasu na strajki. Żądamy wolności nauki!“

doszło odrazu do bójki. Młodzież OWP uzbrojona w pałki rzuciła się na studentów, pragnących udać się na wykłady i kilku z nich dotkliwie pobiła. **6 studentów z ranami tłuczonemi głowy, okrwawionych odprowadzono do sąsiedniego szpitala św. Rocha.** Kilku studentów, którzy dostali się na dziedziniec uniwersytetu przypłaciło swą odwagę **ciężkiemi okaleczeniami. M. in. znęcano się w dziki sposób nad jednym ze studentów, który bieg[illegible] [illegible]ckiej potknął się i upadł na kupę śniegu. Zbito go do utraty przytomności.** Pobito także ciężko studenta prawa Stanisława Garczyńskiego. Uszkodzono mu oko

Wobec awantur rektor uniwersytetu zawiesił wykłady.

Na politechnice również rano doszło do bójek na tle niedopuszczenia przez bojowców studentów chcących studjować. Oddział policyjny, strzegący porządku, nie mógł interwenjować, ponieważ zajścia rozgrywały się na terenie autonomicznym. Wykłady zostały zawieszone

Przed wszystkiemi uczelniami czuwały oddziały policyjne, krążyły samochody „prysznie“.

W godzinach popołudniowych legjon młodych urządził pochód przed gmach ministerjum oświaty w alei Szucha, gdzie wznoszono okrzyki na cześć ministra Jędrzejewicza i nowej ustawy o szkołach akademickich.

Następnie demonstranci zajęli dwa tramwaje i jadąc ulicami miasta wznosili również okrzyki.

Jako pokłosie z dzisiejszych awantur, policja skonfiskowała 63 lasek i kastetów.

Aresztowanie lekarza za działalność komunistyczną.

ŁÓDŹ, 2. 3. (wł.) Wielką sensację w Łodzi wywołało aresztowanie znanego lekarza, kierownika wydziału chirurgicznego kasy chorych, Edwarda Banasia.

Ustalono, że Banaś brał czynny udział w akcji komunistycznej na terenie Łodzi. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu lekarza, dostarczyła dużo obciążającego materjału.

Umiędzynarodowienie, czy zniesienie fabrykacji broni

GENEWA, 2. 3. (PAT). Komitet dla reglamentacji handlu i fabrykacji broni uchwalił dziś raport, który domaga się od komisji głównej konferencji powzięcia decyzji co do dwuch kwestyj zasadniczych, czy fabrykacja broni ma być zniesiona, czy umiędzynarodowiona. Delegaci Francji, Polski, Danji i Hiszpanji wypowiedzieli się za zniesieniem fabrykacji, wykazując niebezpieczeństwo związane z prywatnym przemysłem wojennym.

Przeciw zniesieniu fabrykacji broni wypowiedzieli się przed[illegible]wiciele państw w których istnieje [illegible]rozwinięty przemysł wojenn[illegible]e Niemiec, Belgji, S[illegible]zonych, [illegible], Japonji i Wielkiej Brytanji. — Wniosek o umiędzynarodowieniu fabrykacji broni został zgłoszony przez delegata tureckiego. Komisja główna wypowie się w tej sprawie zapewne w przyszłym tygodniu.

Goście francuscy w Gdyni.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA BUTKIEWICZA.

GDYNIA, 2. 3. (wł.) Dziś rano przybył do Gdyni pociąg specjalny, wiozący zaproszonych gości polskich i francuskich. Na peronie oczekiwali dowódca floty admirał Unrug, komisarz rządu na miasto Gdynię i inni. Wzdłuż peronu ustawił się bataljon honorowy h. P. W. Gdy pociąg wszedł na stację, orkiestra odegrała hymny narodowe polski i francuski. Minister Butkiewicz dokonał przeglądu honorowego bataljonu, poczem udano się samochodami na Kamienną Górę, a następnie na zwiedzenie portu. Popołudniu odbył się uroczysty bankiet, podczas którego minister Butkiewicz wygłosił przemówienie.

Reichstag obradować będzie w Poczdamie.

REPRESJE WOBEC DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH.

BERLIN, 2. 3. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów Rzeszy, na którem uchwalono, że wobec spalenia Reichstagu obrady przeniesione zostaną do Poczdamu, gdzie Reichstag odbywać będzie posiedzenia w starym kościele garnizonowym.

Rada ministrów powzięła ponadto szereg uchwał represyjnych w stosunku do dziennikarzy zagranicznych, informujących jakoby stronniczo swoje dzienniki o ostatnich wypadkach w Niemczech.

Aresztowany został za informowanie prasy zagranicznej naczelny redaktor socjalistycznego „Vorwätzu“.

Kandydat na prezydenta Rzeszy, przywódca komunistów, Tählmann, zbiegł z Niemiec, prawdopodobnie do Holandji.

Porwanie generała

wodza emigracji rosyjskiej.

HELSINGFORS, 2. 3. Zamieszkały tutaj od dłuższego czasu jako emigrant polityczny b. rosyjski generał, Aleksander Kozłowski, znikł bez śladu. Okoliczności, towarzyszące tajemniczemu zaginięciu Kozłowskiego przypominają w sposób uderzający porwanie gen. Kutiepowa w Paryżu. Policja nie wydała narazie żadnego komunikatu w tej sprawie.

Zaginięcie Kozłowskiego wywołało niezwykłe podniecenie wśród emigrantów rosyjskich w Finlandji.

Były generał Kozłowski odgrywał wybitną rolę wśród emigracji rosyjskiej i jak się zdaje utrzymywał łączność z centralą rosyjskich związków wojskowych w Paryżu, których prezesem jest następca gen. Kutiepowa, gen. Mill

LOKOMOTYWY DLA SOWIETÓW.

WARSZAWA, 2. 3 (wł) W wyniku pertraktacyj prowadzonych z Sowietami, fabryki lokomotyw w Polsce dostarczą dla ZSRR. 19 lokomotyw, które dostarczone mają być w ciągu bieżącego roku.

—oOo—

ZGON SENATORA WALSHA.

WASZYNGTON, 2. 3. (wł.) Senator Walsh, niedawno mianowany prokurator generalny w przyszłym gabinecie Roosevelta, zmarł w pociągu w drodze do Waszyngtonu.

AMB. PATEK U PREM. PRYSTORA.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) Premjer Prystor przyjął dziś ambasadora polskiego w Waszyngtonie p. Stanisława Patka.

—oOo—

ZASEKWESTROWANE MEBLE B. BURMSTRZA WIELUNIA.

ŁÓDŹ, 2. 3. Na żądanie władz miejskich m. Wielunia obłożono aresztem meble b. burmistrza tego miasta p. Groblewskiego.

Burmistrz pobrał z kasy miejskiej o 1.519 zł. więcej niż mu się należało i mimo kilkakrotnych żądań nie zwrócił tych pieniędzy.

—oOo—

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA STACJI W PIOTRKOWIE.

PIOTRKÓW, 2. 3. — Na stacji towarowej w Piotrkowie wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa.

Wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wpadły na siebie dwa pociągi towarowe.

Lokomotywa jednego z pociągów została poważnie uszkodzona.

Dwie osoby z obsługi pociągu odniosły ciężkie rany.

—oOo—

MAC DONALD NIE JEDZIE DO AMERYKI.

LONDYN, 2. 3. — Planowana na początek marca podróż premjera Mac Donalda i innych ministrów angielskich do Waszyngtonu, została, jak donosi korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ chwilowo odłożona. Przyczyną tego jest fakt, że wszczęte przez sir Ronalda Lindsay pertraktacje przedwstępne przeciągną się dłużej aniżeli się tego spodziewano.

—oOo—

BOMBA NA POCIĄG.

LONDYN, 2. 3. Z Balfastu donoszą, że na południe od miejscowości Coleraine rzucono bombę na tor kolejowy. — Zamach został wykryty na czas, skutkiem czego uniknięto wykolejenia się pociągu. Poszukiwania sprawców zamachu pozostały dotychczas bez wyników.

—oOo—

POCHÓD POD KULAMI.

Trupy w Berlinie.

BERLIN, 2. 3. Wczoraj późnym wieczorem urządzili hitlerowcy hamburscy pochód z pochodniami przez ulice miasta. Pochód dwukrotnie był ostrzeliwany gęstym ogniem rewolwerowym z dachów domów, koło których przechodził.

Jeden hitlerowiec został zabity, trzy osoby odniosły ciężkie, a kilkanaście lekkie rany. W Berlinie doszło do strzelaniny przed jednym z lokali komunistycznych. Zastrzelony został stróż kamienicy, a właścicielka lokalu otrzymała ciężki postrzał.

—oOo—

JAPOŃCZYCY PRĄ.

LONDYN, 2. 3. Z Pekinu donoszą, że po zaciętych walkach wojska japońskie zajęły miastło Lingjuan koło przełęczy tej samej nazwy. Po zajęciu miejscowości Czifeng i Lingjuan japończycy zawładnęli dwoma najważniejszemi pod względem strategicznym punktami w prowincji Dżehol. W tym stanie rzeczy marsz na stolicę prowincji, miasto Czende, jest kwestją najbliższych dni.

Z pism i depesz

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE I HANDLU W ŁODZI.

Trwające od ubiegłego tygodnia ożywienie w handlu włókienniczym w Łodzi utrzymuje się w dalszym ciągu i objęło prawie wszystkie działy. Zjazd kupiectwa z prowincji jest dość liczny, ruch jest żywy, jakkolwiek tranzakcje są dokonywane ostrożnie.

W kołach kupiectwa przypuszczają, że o ile ocieplí się jeszcze, to ruch w manufakturze ulegnie zwiększeniu, jak również sądzą, że sezon letni w roku bieżącym rozpocznie się o wiele wcześniej, co posiadałoby duże znaczenie dodatnie dla włókiennictwa.

W stanie uruchomienia średniego i małego przemysłu bawełnianego zaszła dalsza poprawa. Zapasy przędzy bawełnianej — według danych kartelu — spadły o blisko 60 tys kg. w ciągu tygodnia, co najlepiej świadczy o zwiększonej pracy przemysłu tkackiego, nie posiadającego własnych przędzalń.

PRAWIE MILJON OSÓB NIE MA ŚWIADECTWA URODZENIA

Wskutek działań wojennych uległy w wielu wypadkach spaleniu i zaginięciu księgi emetrykalne. Istnieje nadto moc osób, których metryki znajdują się w Rosji. W taki sposób powstała kategorja obywateli, którzy nie mogą przedstawić świadectw swego urodzenia. Do 1 stycznia 1931 roku na podstawie dawnych przepisów meldunkowych nieposiadający metryki mógł zgłosić się z prośbą o wydanie mu t. zw. „aktu znania". Dziś już nie jest to możliwe. Według obliczeń ministerjum sprawiedliwości mamy w Polsce około 800.000 osób pozbawionych metryki. Osoby takie nie mogą uzyskać dowodu osobistego i mają nieraz kłopoty ze sprawą dziedzictwa.

Obecnie opracowany jest projekt ustawy, na mocy której wszyscy zainteresowani będą mieli możność w ciągu określonego terminu sporządzić dodatkowy dokument zastępczy.

KOMISJA OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ PRZY LIDZE NARODÓW.

W dniu 27 b. m. rozpoczną się w Genewie obrady doradczej komisji opieki nad młodzieżą przy lidze narodów. Komisja ta dzieli się na 2 komitety: opieki nad dziećmi i młodzieżą, oraz komitet walki z handlem kobietami i dziećmi.

Kwestja ewentualnego delegowania na te obrady rzeczoznawców z Polski, wbrew dotychczasowym informacjom nie została jeszcze zdecydowana.

„TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA".

Doroczny „Tydzień polskiego czerwonego krzyża" odbędzie się w roku bieżącym od 1 do 10 czerwca.

Głównym celem tegorocznego „Tygodnia" będzie przeprowadzenie na szeroką skalę zakrojonej akcji werbowania nowych członków P. C. K.; należy zaznaczyć, że w stosunku do zagranicy liczba członków czerwonego krzyża jest u nas jeszcze b. niewielka, w niektórych zaś oddziałach prowincjonalnych nie dochodzi nawet do ustalonego statutu minimum.

Poszczególne okręgi i oddziały polskiego czerwonego krzyża otrzymały już od władz centralnych instytucji instrukcje w sprawie przygotowania do tegorocznej akcji „Tygodnia".

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Berlin 212.7
Belgja 125.15
Londyn 30.36
Nowy Jork 8.89
Paryż 35.12
Praga 26.44
Szwajcarja 173.8
Włochy 45.55
Czerwoniec 0.95

PAPIERY LOKACYJNE.

3 proc. poż. bud. 44.75
Dolarówka 57
5 proc. poż. konw. 43.75
10 proc. poż. kol. 103
5 proc. poż. kol. 38.5

„Fordowskie" metody wyzysku w fabrykach amerykańskich.

Wiadomo, że trudności, w jakie popadły zakłady Forda, spowodowane były przedewszystkiem ruchem strajkowym, który objął t.zw. fabrykę Briggsa, stanowiącą zakład pomocniczy olbrzymich zakładów samochodowych Forda w Detroit. Otóż strajk ten, który objął 6.000 robotników, nie był bynajmniej spowodowany spiskiem konkurentów ani agitacją komunistyczną, jak to usiłował przedstawić Ford, lecz poprostu był odruchem samoobrony robotników przeciw niecnemu wyzyskowi, stosowanemu w tych zakładach.

Wyzysk ten był w danym wypadku lepszym środkiem agitacyjnym, niż najenergiczniejsza propaganda komunistyczna.

Historja tego strajku, jak powiada organ amerykańskiej Federacji Pracy, „Labor", jest jedną z najbardziej haniebnych w dziejach nowoczesnego przemysłu.

Korzystając z tego, że robotnicy żyją dziś pod ciągłą groźbą bezrobocia, dyrekcja fabryki Briggsa obniżyła zarobki do tego stopnia, że stały się w dosłownem znaczeniu tego wyrażenia, głodowemi. Przytem nietylko płace zostały obniżone, ale jeszcze dokonano pod różnemi pretekstami znacznych potrąceń.

Robotnik nigdy nie wiedział ile dostanie pensji w końcu tygodnia i ile mu potrącą i za co. Za każdą reklamację albo żądanie wyjaśnienia wyrzucano natychmiast bez wypowiedzenia i bez litości.

Robotnicy przytaczają jaskrawe przykłady [illegible]rzającego wyzysku. I tak [illegible] spawacz otrzymywa[illegible]dziennego zarobku za [illegible]ną pracę, t. j. 7 centów za godzinę. „Wykańczarze" otrzymywali 14 centów. Przytem płace te były nominalne. W rzeczywistości potrącano pracownikom np. czas przejścia z jednego budynku do drugiego, kazano im płacić składki na różne „dobroczynne" urządzenia i t. p.

Płace kobiet były jeszcze bardziej oburzające, niektóre z nich bowiem dochodziły do 3 centów za godzinę.

Równocześnie z obcięciem płac przedłużono czas pracy. Niektórzy robotnicy musieli pracować po 16 godzin na dobę, kobiety pracowały do 60 godzin tygodniowo.

W dziedzinie „dobroczynnych" urządzeń dyrekcja miała niewyczerpane i bardzo oryginalne pomysły. Dwa lata temu np. założyła własną asekurację, na którą potrącano każdemu pracownikowi po 2.19 dolara tygodniowo. Wzamian pracownik miał otrzymywać 15 dolarów tygodniowo w razie wypadku albo choroby. Niedawno jednak dyrekcja obniżyła tę sumę do 7 dolarów, nie porozumiawszy się nawet z robotnikami, którzy nie wiedzą, co się stało z pieniędzmi, wpłacanemi przez 2 lata.

Jednym z najpodlejszych sposobów wyzysku było zatrudnianie robotników tylko o tyle, by zarobili na uiszczenie różnych opłat „dobroczynnych". W ten sposób wyzyskiwany robotnik tracił nawet prawo do zapomóg miejskich, gdyż zgłosiwszy się do biura pomocy bezrobotnym, otrzymywał odpowiedź, że znajduje się na liście płacy fabryki Briggsa, przeto do bezrobotnych zaliczonym być nie może.

Nic dziwnego, że w tych warunkach przeciągnięta struna zerwała się wreszcie i umęczeni robotnicy porzucili pracę, która nie pozwalała im ani żyć ani umrzeć.

Z winy Genewy.

Przed faktycznem choć nie formalnem opuszczeniem ligi narodów delegacja japońska ogłosiła obszerny komunikat.

Wstęp tego dokumentu dyplomatycznego zawiera m. in. następujące zdania:

Japonja okazała najwyższe zainteresowanie w rozwoju i powodzeniu ligi narodów od pierwszej chwili jej istnia. Kolejne rządy w Japonji udzieliły lidze w ciągu 14-stu lat swej serdecznej współpracy i japońscy mężowie stanu czynili największe wysiłki ku rozszerzeniu jej prestiżu. Japonja dumna jest, że może przypomnieć czynny udział swoich przedstawicieli w dziele ligi...

...Japonja uważa ligę narodów, za potężną organizację dla dobra pokoju powszechnego"...

Pomijając ile w tem zdaniu może kryć się zdawkowych formuł dyplomatycznej uprzejmości, trzeba jednak stwierdzić, że rząd japoński zupełnie szczerze w cytowanem oświadczeniu wyraża swoją opinję o lidze narodów.

Z drugiej strony niema przecież wątpliwości, że lidze narodów jako instytucji nie mogło zależeć na tem, aby pozbyć się jednego z członków i to takiego, który na równi z mocarstwami zasiadał od lat 14 w radzie.

Jakże się więc to stało, że wbrew intencjom i realnym interesom obu stron doszło do dramatycznego posiedzenia w dn. 21 lutego, po którem delegaci Japonji opuścili Genewę?

Taktyka ligi narodów wydała najgorsze owoce: nie obroniwszy Chin, doprowadziła do zmniejszenia liczby członków ligi.

Wówczas, gdy Rosja i Stany Zjednoczone trwają od ligi zdala, wystąpienie Japonji pomniejsza jeszcze prestiż instytucji. Osiąga się więc cel zupełnie sprzeczny z zamierzonym. Taki jest opłakany wynik rzekomego zwycięstwa doktryny genewskiej.

Przeszło rok straconych zachodów, zmarnowanych wysiłków, a na zakończenie frazes, który nic nie ratuje i nikomu nie pomaga.

W swojej pożegnalnej mowie w Genewie ambasador japoński Matsuoka powiedział m. in.:

— Chociaż nie jestem chrześcijaninem, ale pozwalam sobie przypomnieć panom chrześcijańską zasadę: „Kto jest bez winy, niechaj rzuci w Japonję kamieniem".

Te słowa odchodzącego delegata Japonji powinny były zwrócić na siebie uwagę całego zgromadzenia, bo istotnie ponosi ono winę. Jego całoroczne kunktatorstwo uwieńczone papierową rezolucją pociągnęło za sobą najgorsze skutki.

Przy pozorach obrony zasad stanowisko ligi jest w rzeczywistości ich zaprzeczeniem.

Wzoruje się na niem inicjatywa angielska, podjęta, proklamująca embargo wywozu broni na Daleki Wschód z wyjątkiem... dokonanych już poprzednio zamówień. I znowu zasadzie i doktrynie staje się zadość, zwycięstwo ich jest pozornie zapewnione, ale jeszcze [illegible]e takich Pyrrhusowych zwycięstw, a [illegible] będzie ligi narodów i wojna będzie nadal szalała bez żadnych hamulców.

Z.

Dwa echa jednej i tej samej sprawy.

Rosja — Francja.

Zbliżenie między Francję a Rosją sowiecką wywołało zaniepokojenie w pewnych sferach niemieckich i odbiło się echem w prasie.

Liberalna „Frankfurter Zeitung" ocenia pesymistycznie horoskopy polityczne Niemiec w związku ze sprawą rosyjsko-niemieckiego paktu z Rapallo; pisze ona:

„Możemy stwierdzić z zupełną pewnością, że rząd p. Daladier czynił ostatnio duże wysiłki w celu zacieśnienia przyjaznych stosunków między Francją a Rosją. Oczywiście nie należy zaraz przypisywać rządowi francuskiemu zawarcia przymierza militarnego z Rosją, aczkolwiek czyni się we Francji wszystko możliwe w kierunku politycznym i militarnym, by zapewnić bezpieczeństwo granicom wschodnim republiki. Faktem jest, iż stanowisko Rosji staje się coraz wygodniejszem i, o ile można zaryzykować zdanie, iż Niemcy miały w ręku kartę rosyjską, to trzeba dzisiaj sobie powiedzieć otwarcie, że karta ta może im wymknąć się z ręki".

Tyle Frankfurterka. A znów „Berliner Tageblat" uderza w inną strunę:

„Informują nas z Genewy, iż tamtejsze koła dyplomatyczne nie przywiązują żadnej wagi do wiadomości o rzekomym pakcie tajnym między Niemcami, Węgrami i Italją, że wiadomości tej nie brano na serjo w samej Francji. Natomiast wersja ta była psychologicznie potrzebna quai d'Orsay jako przygotowanie opinji francuskiej do paktu z Rosją sowiecką, przed czem społeczeństwo francuskie wzdragało się dotychczas energicznie. Tylko wywołując sztucznie psychozę grozy nowej wojny, można skłonić rentjera francuskiego do zaakceptowania idei nowego paktu z Rosją i do opłacenia tego paktu nową pożyczką dla byłego państwa carów".

Oto dwa różne w formie, ale jednakowe w treści echa niemieckie jednej i tej samej sprawy: istnienia dalszego paktu z Rapallo.

E. R.

Bitwa z bandytami.

MILJONER NA WOLNOŚCI.

LONDYN, 2. 3. Z Nowego Jorku donoszą, że przyjaciel pułk. Lindbergha, Charles Böttcher, który w dniu 12 ub. miesiąca został uprowadzony w tajemniczych okolicznościach w mieście Denver (Colorado), został wczoraj wieczorem wypuszczony na wolność przez gangsterów.

Ojciec Böttchera, który jest człowiekiem bardzo zamożnym, zapłacił żądany okup w wysokości 60.000 dolarów.

Po uwolnieniu Böttchera policja na 5 samochodach ciężarowych rozpoczęła pościg za członkami bandy, która go więziła.

W pobliżu miasta doszło do strzelaniny pomiędzy policją i bandytami, z których jeden został zabity. Inni członkowie bandy zdołali zbiec.

Bezrobotni chcą pracować.

Partje i przemysłowcy krytykują fundusz bezrobocia.

Bezrobotni chcą pracować za wszelką cenę, z reguły wolą najmniejszy chociażby ale własną pracą uzyskany zarobek, niż pomoc filantropijną pod wszelką postacią.

Do legendy należą opowiadania o bezrobotnych, którzy nie chcą przyjąć zaofiarowanej im pracy i o nadużyciach w stosunku do funduszu bezrobocia. Nadużycia te z pewnością nie są większe, niż w innych dziedzinach życia społecznego.

Jasnem jest dziś dla wszystkich, że dostarczenie pracy jest najbardziej słuszną i celową metodą pomocy bezrobotnym.

Zgłoszony ostatnio do sejmu projekt ustawy o funduszu pracy jest pierwszą na większą skalę próbą organizacji pracy dla bezrobotnych. **Ustawa ta nie pretenduje bynajmniej do rozwiązania całości zagadnienia bezrobocia, chce częściowo choćby przyczynić się do zmniejszenia tej największej dziś bolączki klasy pracującej, jaką jest bezwątpienia bezrobocie.**

Cała akcja ówczesna spadła istotnie na kark klasy pracującej. Robotnicy jednak świadomie ten ciężar podjęli. **Dziś cała Polska przyznać musi, że świat pracy złożył w okresie kryzysu niewiarygodne wprost dowody solidarności i wysokiego poczucia obowiązków społecznych.**

Dziś jednak podział pracy już nie wystarczy. I tak już ponad połowę robotników pracuje w ciągu niepełnego tygodnia, a groźba dalszych redukcyj, świętówek, czy urlopów turnusowych wisi wciąż nad światem pracy.

Trzeba więc sięgnąć do nowych źródeł, znaleźć kapitały, by dać jednak pracę bezrobotnym.

Fundusz pracy obciąża nietylko świat pracy, w zasadzie rozkłada ciężary i na przemysł i na całe społeczeństwo. Rzecz w tem, że pracownicy w dalszym ciągu ponosić mają koszty bezrobocia, lecz w tem, by wysiłki ich nie poszły na marne. W tej sprawie musi być ujawniona mocna ręka i sprężysta organizacja, któraby potrafiła cały należny od obu stron podatek odebrać i nie dopuściła do takich zaległości, jak w ubezpieczeniach społecznych, gdzie nietylko należności od przedsiębiorstw, ale i już potrącone opłaty od pracowników utonęły w jednej kieszeni fabrykanta.

Ponadto świat pracy, pociągnięty do nowych świadczeń, winien mieć zagwarantowany dostateczny wpływ na gospodarkę funduszu i organizację pracy. Na czele funduszu nie mogą stanąć przedstawiciele interesów przemysłu.

Jeśli zasady funduszu pracy nasuwają pewne wątpliwości, to przedewszystkiem przez niskie stawki robocizny.

Ubezpieczenie od bezrobocia, wprowadzając czynniki równowagi w podziale dochodu społecznego, wpływało równocześnie na utrzymanie płac robotniczych na pewnym poziomie. Polityka funduszu pracy, który celem zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, wyznacza małe stawki płacy, musi być bardzo ostrożna, by nie podważyć tych kardynalnych zasad ubezpieczenia. Fundusz pracy nie może wkraczać w dziedzinę normalnej pracy przemysłowej, by w drodze konkurencji nie wpływać na dalszą obniżkę zarobków robotniczych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przy dobrej organizacji i rozumnem kierownictwie fundusz pracy mógłby i powinien spełnić doniosłą rolę w obecnej sytuacji rynku pracy.

J. M.

Skasowanie funduszu pomocy bezrobotnym, a wzamian za to dostarczenie pracy drogą uruchomienia szeregu gospodarczo uzasadnionych robót publicznych, jest w zasadzie jedną z najzdrowszych idei, jaka w ostatnich czasach powstała w tym zakresie.

Ustawa odrazu spotkała się z ostrą krytyką ze strony przemysłu, oraz opozycyjnych polityków robotniczych. Przedstawiciele przemysłu twierdzą, że ustawa będzie nowem obciążeniem kapitału i produkcji. Przeciwna strona chce udowodnić, że fundusz pracy nie pociąga zupełnie do świadczeń kapitału, przerzucając cały ciężar utrzymania bezrobotnych na klasę robotniczą. **Żadna ze stron nie zgłasza jednak innych, realnych projektów dostarczenia bezrobotnym pracy.** Jeśli jednak skarb państwa, osłabiony paroletnią walką z kryzysem gospodarczym nie może przeprowadzić na większą skalę robót publicznych, trzeba znaleźć jakąś inną drogę, by zatrudnić jaknajszybciej, jaknajwiększą liczbę bezrobotnych.

Szerokie sfery prawnicze zapewne inaczej odniosą się do projektu dostarczenia pracy bezrobotnym. Różnica między politykami a masami robotniczemi w tej dziedzinie zarysowała się już w 1931 r w stosunku do realizacji planu rządowego łagodzenia skutków bezrobocia. Rząd wówczas już zorjentował się, że nie może zatrudnić zwiększających się wciąż szeregów bezrobotnych, ani też nie posiada środków, by wpłynąć na powrót do normalnego życia gospodarczego.

Postanowiono wobec tego zastosować środek łagodzący trudną sytuację mas pracujących — podzielić sumy istniejącej pracy jaknajsprawiedliwiej między jak największą liczbę robotników.

Mimo, że oficjalne enuncjacje polityków wypowiedziały się przeciw projektowi, organizacje robotnicze wszystkich kierunków stanęły natychmiast do współpracy z lokalnemi komitetami walki z bezrobociem. Organizacje zawodowe nie mogły zresztą inaczej postąpić. Odczuwały zbyt silne parcie z dołu, ze strony członków-bezrobotnych.

Zresztą podział pracy oparty był na starej tradycji robotniczej — oddawania godzin i dni pracy bezrobotnym kolegom. Ba więcej jeszcze. Kiedy przemysłowcy nie godzili się dobrowolnie na dzielenie pracy, woląc pracować mniejszemi załogami, robotnicy strajkiem wymusili powstrzymanie redukcyj.

Kryzys a kasy chorych

Kasy chorych, obok innych zakładów ubezpieczeń społecznych, skutkiem przesilenia gospodarczego znalazły się w nader trudnem położeniu. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe bądź znacznie zredukowały swoje obroty i skutkiem tego zmniejszyły personel pracowniczy, bądź całkiem zawiesiły swoją działalność, wpływy zatem kas chorych musiały ulec dużej redukcji. Tymczasem właśnie wydatki w okresie niepomyślnej konjunktury musiały wzrosnąć, zarówno bezwzględnie, jak i stosunkowo, kasy zaś, lokując swe zasoby z lat dawnych, jak i inne zakłady tego rodzaju, na terminy częstokroć nader odległe, nie mogły rzecz prosta uruchomić ich w okresie wielkich świadczeń na rzecz ubezpieczonych i zmuszone zostały do czynienia oszczędności w bardzo szerokiej skali, przytem w kierunku nader często niepożądanym (wydawanie tańszych lekarstw, zmniejszenie personelu lekarskiego i t. p.).

W chwili obecnej stan kas chorych przedstawia się następująco. W końcu r. ub. liczba osób uprawnionych do korzystania ze świadczeń wynosiła 4.825 tys., przed rokiem zaś — 5.268 tys., liczba ta zatem w ciągu roku zmniejszyła się o 8.4 pr. Z ogólnej ilości uprawnionych do pobierania świadczeń 46.1 proc. przypada na obowiązkowo ubezpieczonych, 53.7 proc. — na członków ich rodzin i 0.3 proc., na dobrowolnie ubezpieczonych. Z ogólnej liczby 4.825 tys uprawnionych do świadczeń na woj. centralne przypada 40.0 proc., na wschodnie 5.1 proc., na zachodnie 33.3 proc. i na południowo — 21.6 proc. Wśród obowiązkowo ubezpieczonych kobiety stanowią 32.8 proc., t. j. prawie trzecią część.

Sprawozdań z dochodów i wydatków za ostatnie lato jeszcze nie ogłoszono, ostatnio opublikowane dotyczy r. 1930, a więc pierwszego roku kryzysowego. Z konieczności zatem należy poprzestać na posiadanym niekompletnym materjale, który wszakże pozwala zorjentować się w ogólnej działalności kas. Rozchody (jak i dochody) w r. 1930 wynosiły 512.209 tys. zł. a więc o 2 proc. mniej, aniżeli w roku poprzednim. Kryzys zatem już wtedy dawał się odczuć. Koszty świadczeń na rzecz ubezpieczonych z roku na rok wzrastając stanowiąc 72.7 [illegible] wydatków w r. 1928, 74.7 proc. w roku 1929 i 76.3 proc. w roku 1930. Koszty administracyjne zdradzają dużą sztywność, wynosząc w powyższych latach 8.6 proc., 8.5 proc. i 8.8 proc. Czarną stroną budżetów kas chorych są stale powtarzające się niedobory, wynoszące w liczbach zaokrąglonych 4.172 tys. (w r. 1928), 12.441 tys. (w r. 1929) i 11.169 tys. zł. (w r. 1930). Wolno przypuszczać, że niedobory te w latach następnych będą prawdopodobnie znacznie wyższe. Koszty świadczeń na jednego uprawnionego do nich mają tendencję wzrastającą, sięgając 44.6 zł. w r. 1928, 48.5 zł. w r. 1929 i 48.9 zł. w 1930. W latach ostrego kryzysu proces ten będzie się odbywał prawdopodobnie w kierunku odwrotnym.

Koszty świadczeń na rzecz ubezpieczonych nie znajdują się na jednakowym poziomie w różnych dzielnicach. Tak np. w woj. centralnych, gdzie liczba uprawnionych do świadczeń wynosi 40.0 proc. ogólnej ich liczby, wydatki wynoszą 52.2 proc., we wschodnich — 5.4 proc. (ilość uprawnionych — 5.1 proc.), w zachodnich — 22.6 proc. (33.3 proc.) i w południowych — 19.8 proc. (21.6 proc.). Już z samej rozbieżności tych odsetków widać, że koszt świadczeń jest nader rozmaity, wynosi bowiem na jednego uprawnionego do świadczeń na terenie woj. centralnych 60.6 zł., wschodnich — 41.6 zł., zachodnich — 39.6 i południowych — 40.2 zł. Różnice, jak widać z powyższego, bardzo duże, sięgając 50 proc. i więcej.

Również niejednakowe są koszty administracyjne w różnych dzielnicach, tak więc w woj. centralnych stanowią one 8.4 proc. ogólnych wydatków, we wschodnich — 11.2 proc., w zachodnich — 8.2 proc. i w południowych — 10.0 proc. Koszty te są zatem najniższe w woj. zachodnich, wydających też stosunkowo najmniej na jednego ubezpieczonego. Najwyższe zaś, odbiegające znacznie od normy dla całego państwa, są w woj. wschodnich, co zresztą jest łatwe do przewidzenia, gdyż skutkiem słabego rozwoju przemysłu i handlu w tych województwach, kasy chorych mają tam mało ubezpieczonych, rozrzucone są na znacznej przestrzeni, administracja zatem w nich musi być stosunkowo najdroższa.

Z. K.

Wielki post w dawnych czasach.

PIERWSZE POCZĄTKI POSTU. — JAK KARANO PRZESTĘPCÓW, ŁAMIĄCYCH PRZEPISY POSTNE? — POGARDA DLA MIĘSA U NIEKTÓRYCH LUDÓW.

Już w starożytności uznawano potrzebę postu, jako koniecznego środka do podtrzymania ducha i ciała w dobrej formie. Z historji wiemy, że młodzież perska i spartańska w czasach największego rozkwitu swego narodu często ćwiczyła się w dłuższem obywaniu się bez jadła i napoju. Wogóle w starożytności posilano się tylko dwa razy dziennie, a persowie mieli jadać tylko raz na dobę. Na ludzi odżywiających się kilka razy dziennie spoglądali starożytni, jako na ludzi o niskiej kulturze, lub zgoła jako na barbarzyńców.

Zwyczaj dwukrotnego jedzenia dziennie sięgał aż do wieków średnich, a sławni i wybitni mężowie posilali się tylko dwa razy na dzień. Władze ich duchowe i siły fizyczne nietylko nie na tem nie traciły, ale przeciwnie bardziej się zmagały. Starożytni prawodawcy wychodząc z założenia higjenicznego ustanowili post jako przepis religijny.

W kościele katolickim, post ścisły ma swój początek od V wieku, kiedy nakazano pościć czterdzieści dni bezpośrednio przed Wielkanocą na pamiątkę postu i męki Chrystusa. Później złagodzono post o tyle, że zabroniono tylko mięsa i to zaledwie trzy razy w tygodniu.

Dawniej post był tak surowy, że ani mleka, ani masła nie wolno było używać, a wszelkie przekroczenia przepisów ostro bywały karane. W Czechach wyrywano podobno za to zęby, w Angers powieszono nawet pewnego mieszczanina, bo jadł w piątek mięso. Dlatego, że przyznał się do winy darowano mu „podsmażanie" na stosie, lecz śmierć ponieść musiał. W r. 1629 ścięto w Paryżu pewnego człowieka, który w poście ukradł kawał końskiego mięsa oprawcy i zjadł je na ulicy. Rzeźnicy, którzy w wielkim poście sprzedawali mięso, musieli stać pod pręgierzem z owiniętemi dookoła szyji flakami zarżniętego zwierzęcia.

W dawnej Polsce dyscyplina postu była naogół ostrzejsza niż na zachodzie, a okres postu trwał u nas 9 niedziel. Ścisły post obowiązywał wszystkich, wolno było tylko raz na dzień przyjąć posiłek, a oprócz tego przepisana była wstrzemięźliwość małżeńska i dobre uczynki. Wykraczających przeciw tym obowiązkom uważano za odstępców od wiary. Od połowy XVIII wieku następuje rozluźnienie obyczajów, a w związku z tem zapominano o przepisach postnych do których zresztą kościół wprowadził pewne ulgi.

Sytuacja w przemyśle górniczym.

Dziś protestacyjny strajk górników wszystkich Zagłębi węglowych

Dziś rozpoczyna się dwudniowy protestacyjny strajk górników na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Dzień wczorajszy, poprzedzający dzień wybuchu strajku minął w Zagłębiu Dąbrowskiem zupełnie spokojnie. Robotnicy pracowali normalnie.

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy zagłębiowscy zarządzili na kopalniach świętówki.

WYWIAD Z WOJEWODĄ ŚLĄSKIM DR. GRAŻYŃSKIM.

Wojewoda śląski dr. Grażyński udzielił kierownikowi oddziału PAT. w Katowicach wywiadu na temat wytworzonej w górnictwie na Śląsku sytuacji. P. wojewoda oświadczył, że rząd zajął negatywne stanowisko wobec żądań przemysłowców i stoi na stanowisku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych, wychodząc z tego założenia, że ciężka sytuacja w przemyśle węglowym musi znaleźć rozwiązanie na innej zupełnie płaszczyźnie.

„PRACA POLSKA“ PRZECIW STRAJKOWI.

Wczorajszy „Kurjer Zachodni“ zamieścił następujący komunikat „Pracy Polskiej“.

„Na dzień 3 i 4 marca proklamowany został strajk protestacyjny przeciwko zamierzonym obniżkom płac. Ponieważ propozycje nowych płac nie są jeszcze znane i ponieważ nie było żadnej próby polubownego załatwienia zatargu, **przedwczesne ogłoszenie strajku uważamy za błąd taktyczny, szkodliwy w swoich skutkach.** Czując się wolnymi od odpowiedzialności za proklamowanie strajku nie możemy narażać robotników na utratę zarobków **i w takich warunkach nakazu do strajku wydać nie możemy.**

Związek zawodowy górników „Praca Polska“.

REDUKCJE ZAROBKOWE I WYMÓWIENIA W FABRYCE WESTENA W OLKUSZU.

Oprócz wymówień warunków płacy wszystkim robotnikom fabryki Westena z dniem 1 marca r. b., o czem donosiliśmy wczoraj, dyrekcja tej fabryki wymówiła jednocześnie pracę 150 robotnikom z terminem 14-to dniowym.

Zarówno robotnikom, jak i urzędnikom fabryki „Olkusz“ (Westen) wymówiona została praca — jak zaznacza dyrekcja tej fabryki — z powodu pertraktacji ministerjum przemysłu i handlu w sprawie obniżki cen wyrobów emaljowanych w wysokości 12 proc. Fabryka zaznacza, że zniżka ta wymaga naturalnie zredukowania wszystkich kosztów ogólnych i kosztów produkcji, a zatem również odpowiedniego skorygowania płac urzędniczych.

Tłumaczenie firmy jest charakterystyczne, tem więcej, jeżeli weźmie się pod uwagę, że ministerjum wyraziło opinję, aby zniżka cen w każdym razie nie odbiła się na płacach pracowników fabryki, czyli robotników i urzędników.

Delegat głównego zarządu związku pracowników p. i h. **p. Ostrowski** z Sosnowca na zebraniu onegdajszem w Olkuszu wyjaśniał w obszernym referacie sprawę nieuzasadnionej obniżki, w następstwie czego uchwalona została rezolucja przeciwstawienia się jakimkolwiek zamachom na skromne pensje pracowników wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. Zebrani urzędnicy postanowili ponadto nie podejmować żadnych pertraktacyj z dyrekcją, lecz żądać zwołania konferencji w inspektoracie pracy wspólnie z przedstawicielami robotników.

NA MARGINESIE.

Echa karnawałowe.

Są nam jeszcze bliskie, lecz powoli przebrzmiewają i wkrótce utoną w poważnym i surowym nastroju dni wielkopostnych, w szarzyźnie i troskach życia codziennego.

Karnawał, to czas poświęcony zabawom i radości, ale nietylko dorośli powinni się bawić — lecz także, a może przedewszystkiem młodzież i dzieci.

Wiek młodociany, to najpiękniejszy okres w życiu człowieka, trzeba więc starać się, umilić go dzieciom.

Za mało to jest brane pod uwagę, i zabaw dziecinnych urządza się stosunkowo nie wiele, choć cieszą się zwykle powodzeniem.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie w ubiegłym sezonie, urządził dwie takie imprezy. Zabawę na św. Mikołaja oraz dziecinną zabawę kostjumową w połowie lutego.

Takim gwarem, radością i śmiechem dawno już nie rozbrzmiewały sale resursy dąbrowskiej, bo któż potrafi się bawić, lepiej i szczerzej niż dzieci? Świat baśni, w którym tak chętnie przebywają wyobraźnią, jakgdyby urzeczywistnił się na godzin kilka, zapełniony tłumem bajecznie kolorowym, markiz pierotów, krakowianek, motyli itp.

Zabawa udała się doskonale, i efekt jej pod każdym względem był dodatni. Nawet pod względem finansowym, bo pomimo cen umiarkowanych, przyniosła 440 złotych dochodu, co w dzisiejszych czasach chronicznie deficytowych, jest sukcesem znacznym. Dochód ten, w myśl zasady „dzieci — dzieciom“. przeznaczono na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych.

Czy tego rodzaju zabaw dla naszych milusińskich i pod hasłem dzieci — dzieciom nie należałoby urządzać jaknajczęściej?

Niechaj o tem pomyślą i inne organizacje.

Nowa afera podatkowa w Będzinie.

ARESZTOWANIE SIEDMIU OSÓB.

Jeszcze nie przebrzmiały echa kilku sensacyjnych afer podatkowych, w których zamieszani są trzej dyrektorzy kopalni „Helena“ w Klimontowie, dyrektor kop. „Flora“ w Dąbrowie i kilku zamożnych i znanych w Zagłębiu kupców, a już mamy do zanotowania nową aferę podatkową na szkodę skarbu państwa.

Mianowicie nową aferę policja śledcza wykryła *w rektyfikacji spirytusowej w Będzinie* przy ul. Modrzejowskiej, której właścicielami są *czterej bracia Federowie.*

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, *że Federowie dopuścili się nadużyć podatkowych nie uiszczając należnych opłat akcyzowych za sprzedane już wyroby wódczane.*

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, ogółem sprzedano wyrobów wódczanych bez *opłat akcyzowych za zgórą 100 tysięcy złotych.*

Jakie straty z tego tytułu poniósł skarb państwa, narazie jeszcze szczegółowo nie ustalono.

W związku z tą aferą *aresztowani zostali również dwaj kupcy z Mysłowic Matzdorf i Grunwald oraz komisarz kontroli akcyzowej w Będzinie Neügebauer.*

Spodziewać się należy jeszcze dalszych aresztowań.

Braci Federów i ich wspólników osadzono w więzieniu.

Straszny wypadek na stacji towarowej w Sosnowcu.

Onegdaj na 3-im posterunku w obrębie dworca towarowego w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł zwrotniczy 30 kilkuletni **Wincenty Malesa, zam .przy ul. Nowej w Sosnowcu.**

Malesa czyścił zwrotnice i tak był zajęty pracą, że nie zauważył nadjeżdżającego pociągu manewrowego. Pociąg całą siłą wpadł na nieszczęśliwego; **koła wagonu zmiażdżyły Malesie głowę i połamały nogi.**

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

WALNE ZEBRANIE

towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu

W ub. środę w magistracie sosnowieckim odbyło się walne zebranie towarzystwa przyjaciół teatru. Zebranie zagaił **p. komisarz Kuźniak, poczem** przewodnictwo objął **p. wicestarosta A. Izydorczyk.** Sprawozdanie z działalności zarządu zdawał **p. Br. Górecki,** sprawozdanie rachunkowe **p. Ocioszyński,** komisji rewizyjnej p. **dr. Wołkowicz.**

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum Na temat przyszłej działalności TPT. mówił **red. Arnold.** W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła wysuwano szereg koncepcyj,które umożliwiłyby utrzymanie na odpowiednim poziomie teatru i zwiększyły frekwencję publiczności.

Zebrani wybrali do władz towarzystwa następujące osoby:

Do zarządu pp.: **wicestarostę A. Izydorczyka, komisarza W. Kuźniaka, wiceprezesa sądu Kucharskiego, dyr. Bereszkę, wicedyr. banku pol. Sokolskiego, inż. Łopuszyńskiego, P. Kucharskiego, Br. Góreckiego, S. Arnolda. Na zastępców pp.: dr. Kozłowską, Gustawa Martina, Wł. Czechowskiego, Marc. Jagiełłowicza, Wiesława Muszyńskiego.** Do komisji rewizyjnej: **dr. Wołkowicza, p. L. Piętkę, wicekomisarza Almstaedta.** Do sekcji dochodowej **pp.: dr. Kozłowską, dr. Rydera, nacz. Elstera, dyrektora Kazonia.** Do sekcji propagandowej: **red. Fabrycego, red. Sperlinga, red. Arnolda.** Do sekcji repertuarowej: **dyr. Meyerholda, nacz. Nawrockiego, red. K. Ćwierka, red. L. Horskiego.** Do sekcji gospodarczej pp. **kom.: W. Kuźniaka, nacz. Mroczkiewicza, nacz. Martina, red. S. Arnolda.**

Po wyborach zarządu **p. komisarz Kuźniak** zabrał głos, mówiąc o możliwościach pomocy ze strony magistratu z tem jednak, aby towarzystwo ze swej strony wykazało również pomoc.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 3 Piątek	Dziś: Kunegundy Jutro Kazimierza Wschód słońca: 6.27 Zachód słońca: 5.?7

RADJO

WARSZAWA.

Piątek. 3 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25 Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 17.00. Koncert orkiestry dętej. 19.00. Rozmaitości. 19.20. O lnie i wełnie. 19.30. Feljeton p. t. Głodnego nakarmić. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Feljeton p. t. Życie literackie. 20.15. Omówienie koncertu. 20.30. Koncert europejski szwajcarski. 22.30. Wiad. sportowe. 22.35. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.40. Płyty. 22.55. Kom. meteor. i kom policyjny.

WARSZAWA

Sobota, 4 marca.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. W ad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko z Wilna dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.?0. Odczyt. 16.40. Tr. z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. ogrodnicze. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Piątek, 3 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warsz. 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05. Pogadanka. 16.20. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz z Warsz. 18.20. Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. „Józefińskie azalje“. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 20.30. Koncert europejski szwajcarski 22.30. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muz. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w języku francuskim.

—o()o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, 3 bm. o godz. 8.15 w. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. ciesząca się rekordowem powodzeniem rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt. „TYLKO DLA DOROSŁYCH“ W programie następujące przeboje: Wybory Miss Kaczy Dół, Górą footbaliści, Egzamin, Symfonja nocy, Nasz mazur, Będzie wojna.., Ferdek bezrobotny, Gwiazda wschodu, Mój system, Co słychać w eleganckim świecie? Zalecanki, Faun, Koty na dachu i in. arcywesołe, pełne komicznych sytuacyj skecze, sentymentalne piosenki, efektowne tańce — nagradzane są goracemi oklaskami i wybuchami śmiechu.

W sobotę, 4 bm. — rewja „TYLKO DLA DOROSŁYCH“ Ceny miejsc popularne.

„MISSISSIPI“ sztuka w 3 aktach Jerzego Kaisera wejdzie na repertuar naszego teatru we wtorek dnia 7 marca, o godz. 8.15 wiecz. Niezwykle ciekawa, pełna przygód akcja sztuki, o wybitnych walorach scenicznych i oryginalnej fabule oraz głębokich zagadnieniach społecznych, rozgrywa się podczas katastrofalnego wylewu rzeki Mississipi. W głównych rolach wystąpią pp. **Marja Szczęsna** — Doris i dyr. **Tański** — Noel Kehoe.

—o()o—

Z KIELC.

(k) **Nabożeństwo żałobne.** W sobotę, o godz. 9.30 rano w kościele katedralnym w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Henryka Choroszewskiego, insp. pracy.

... otwarcie świetlicy w g... Śniadeckiego. W gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach z inicjatywy dyr. I. Sikorskiego, odbyło się w obecności gremjum profesorskiego, członków zrzeszenia nauczycielskiego i uczniów otwarcie świetlicy dla wychowanków gimnazjum.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę uczniowską, poczem wygłosił krótkie przemówienie dyr. Sikorski i prezes zrzeszenia rodzicielskiego p. Neimitz.

Zkolei uczeń IV-ej klasy Golka w gorących słowach dziękował dyr. Sikorskiemu, radzie pedagogicznej i zrzeszeniu rodzicielskiemu za tyle trudu podjętego dla dobra młodzieży oraz nad ufundowaniem świetlicy, która stanie się wkrótce ogniskiem życia umysłowego, szlachetną rozrywką i wytchnieniem po pracy.

(k) **Skradł 100 zł.** Franciszek Wołowiec, zam. w Kielcach przy ulicy Polnej nr. 7, zameldował, że onegdaj złodziej z mieszkania skradł mu z niezamkniętej szuflady banknot 100 złotowy.

(k) **Kupcowa złapała złodziejkę.** Hefter Chana, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 44, zameldowała, że dnia 21 lutego nieznana kobieta była w jej mieszkaniu i skradła ze stołu portmonetkę, zawierającą 7 złotych. Kobietę tę Ch. Hefter onegdaj zatrzymała na ulicy i oddała w ręce policji.

Zatrzymaną jest Zapała Marjanna, lat 60, zam. we wsi Micigózd, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego.

(k) **Podjął pieniądze dla złodzieja.** Boszkiewicz Marcin, zam. w Kielcach — przedm. Cegielnia nr. 11, zameldował, że onegdaj złodziej skradł mu z kieszeni palta 55 zł. 50 gr., które podjął w urzędzie pocztowym nr. 1 w Kielcach.

(k) **Zostawił 50 zł.** Listgerten Majer, zam. w Chmielniku, zameldował. że dn. onegdaj będąc w piekarni Felegiera przy ul. Staszica w Kielcach po zakup próżnych worków, przez zapomnienie pozostawił tam 50 zł. zawiązane w chusteczkę, a gdy po pewnej chwili powrócił na wspomniane miejsce —pieniędzy już nie było.

(k) **Pożar.** Onegdaj we wsi Drabów, gm. Snochowice, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Szelińskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem — powstał pożar, który zniszczył stodołę, oborę, spichrz, 7 wozów siana i słomy oraz dwoje jagniąt.

Straty wynoszą 2927 zł.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO NAUCZYCIELA.

W ub. sobotę grono najbliższych pracowników, przy współudziale władz szkolnych i samorządowych żegnało odchodzącego w stan spoczynku kierownika szkoły powszechnej nr. 1, imienia Stan. Konarskiego w Sosnowcu, **p. Kazimierza Kubickiego.**

Trzydzieści pięć lat spędzone w zawodzie nauczycielskim, wymagającym tyle wysiłków i prawdziwego poświęcenia, znalazło swój wyraz w serdecznych przemówieniach grona nauczycielskiego, insp. szkolnego **p. Luchowca,** komisarza miasta Sosnowca **p. W. Kuźniaka,** prezesa związku nauczycielstwa polskiego **p. Gębickiego** i innych.

W zrozumieniu wielkich korzyści, jakie odniosła młodzież, społeczeństwo i państwo przez tyloletnią pracę **p. K. Kubickiego,** redakcja naszego pisma na tem miejscu łączy się z żegnającymi go, życząc mu jaknajdłuższego, zasłużonego odpoczynku, po dobrze spełnionym obowiązku.

—oOo—

(s) **Kółko ekonomiczne uczenic szkoły handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu,** Dęblińska 11 urządza dnia 5 bm. o godz. 11-ej rano pogadankę na temat: „Reforma rolna w Polsce i Europie". Referat wygłosi ucz kl. 4-ej A. Heimertówna. Wstęp tylko dla młodzieży szkolnej klas wyższych

Krwawe wesela po wsiach w woj. kieleckiem.

JEDEN Z GOŚCI WESELNYCH ZABITY, DWUCH CIĘŻKO RANNYCH.

We wsi i gminie Bejsce, pow. pińczowskiego odbywała się huczna zabawa weselna, w czasie której Stanisław Jarosz, lat 26, mieszkaniec wsi Brończyce, będąc w stanie podchmielonym, dobył rewolweru i wystrzelił pomiędzy bawiących się gości. Jedna z kul ugodziła w czoło Jana Ruska, lat 18, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu.

Szaleńca obezwładniono i oddano w ręce policji.

Na zabawie weselnej we wsi Uljanów, gm. Czermno, pow. kieleckiego, na tle nieporozumień osobistych wynikła bójka między Marjanem Jabłońskim i Józefem Kabińskim — mieszkańcami wsi Fałków, a Władysławem Kozłem, Antonim Szymańskim i Bieleckim ze wsi Turowiec.

W czasie bójki zostali ciężko pobici Kabiński i Jabłoński.

Policja powiatu zawierckiego biednym dzieciom.

W tych dniach pow. kom. p. p. komisarz Siwoń, w trosce o los najbiedniejszej dziatwy, wydał do podległych mu posterunków policji odezwę, nawołującą funkcjonarjuszy do wszczęcia zbiórki odzieży dla najbiedniejszej dziatwy m. Zawiercia.

Apel ten nie przeszedł bez echa, gdyż zaledwie w parę dni po ukazaniu się odezwy do powiatowej komendy w Zawierciu poczęły napływać ofiary w postaci odzieży: jak koszulki, sweterki, pończoszki i t. d. Mimo, że w tej chwili nie nadeszły jeszcze ofiary ze wszystkich posterunków, to jednak uznano, że już nadeszłe ofiary należy rozdać biednej dziatwie, której zima daje się tak bardzo we znaki.

Onegdaj w gmachu pow. komendy rozdano najbiedniejszej dziatwie 120 sztuk różnej odzieży. Stwierdzić należy, że przybyłe matki z dziećmi, które niejednokrotnie patrzą krzywem okiem na policjanta, ze łzami w oczach, odbierały z rąk ich ofiary.

Poza tem dodać należy, że od dwu miesięcy policja własnemi kosztami prowadzi punkt odżywczy w postaci bezpłatnej kuchni dla najbiedniejszych dzieci. Początkowo kuchnia ta wydawała tylko 20 obiadów dziennie, ostatnio zaś, dzięki wytężonej ofiarności policji całego powiatu, ilość obiadów wzrosła do 40. Do podniesienia akcji prowadzonej przez policję wśród biednych dzieci przyczynił się również w dużej mierze majątek Rudniki, który począwszy od 1 lutego br. ofiarowuje każdy dzień bezpłatnie 16 litrów mleka, które rozdawane jest wśród dziatwy korzystającej z dobrodziejstwa bezpłatnej kuchni policyjnej.

Za ofiarę tę ze wszechmiar zasługującą na uznanie, powiatowa komenda policji składa majątkowi Rudniki za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Rozwój legjonu młodych w Kielcach.

W ostatnich miesiącach na terenie Kielc i sąsiednich powiatów rozpoczął się ożywiony ruch młodzieży, stojącej na gruncie ideologji obozu marsz. Piłsudskiego. Zorganizowany obwód legjonu młodych przystąpił do intensywnej pracy, która w stosunkowo krótkim okresie czasu wydała owoce, czego wyraźnym dowodem był liczny udział członków obwodu na zjeździe legjonowym w Gdyni w sierpniu 1932 r. i specjalne wyróżnienie obwodu kieleckiego w rozkazie komendy głównej legjonu młodych.

Wyniki krótkiej pracy organizacyjnej na terenie kieleckim zasługują na specjalną uwagę ze względu na to, że do niedawna młodzież Kielc zdawała się pozostawać pod wpływami obwiepolu, bądź też odnosiła się zupełnie obojętnie do aktualnych zagadnień polityczno - społecznych.

W jesieni roku zeszłego legjon przystąpił do zorganizowania pierwszego kursu kandydackiego. Kurs trwał przez dwa miesiące, przy dużej frekwencji, dochodzącej na poszczególnych referatach do stu osób. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. Nowaka.

Podczas trwania kursu kandydackiego przybył do Kielc komendant główny legjonu p. **L. Stachórski,** który wziął udział w wieczorze dyskusyjnym i wygłosił przemówienie na temat pracy i celów L. M. Wobec napływu nowych kandydatów, urządzono drugi kurs kandydacki. Otwarcie kursu nastąpiło w końcu stycznia br. Po ukończeniu kursu w pierwszych dniach kwietnia nastąpi uroczysta inauguracja L. M., z udziałem delegatów komendy głównej. Komenda L. M. zorganizowała poza tem oddziały w Miechowie, Jędrzejowie, Włoszczowie, Skarżysku, Końskich i Opocznie. W skład komendy obwodu w Kielcach wchodzą pp.: **komendant W. Kopeć,** pierwszy zastępca inspektor obwodu **Woźniak,** drugi zastępca **p. Jan Woźniak,** rzecznik dyscyplinarny **p. Krzysztofik, mgr. T. Jasiński, Morawiecki i Jung.**

ŚWIETLICE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W SOSNOWCU.

Od kilku lat związek prowadzi w niedziele zebrania świetlicowe dla 120 bezrobotnych kobiet w lokalu szkoły powszechnej nr. 16 przy ul. Kamiennej.

Świetlice dla dziewcząt bezrobotnych w wieku od lat 14 prowadzone są codziennie w następujących lokalach: — przy ul. Kamiennej, w szkole powszechnej nr. 16, przy ul. Karpackiej, w państwowej szkole zawodowej żeńskiej, przy ul. Dęblińskiej 1, w pokoju przy laboratorjum miejskiem.

W świetlicach tych gromadzi się codziennie 80 dziewcząt. Prócz zwykłych zebrań świetlicowych, p. nauczycielki szkół zawodowych, gimnazjów i powszechnych prowadzą naukę kroju, szycia, robót ręcznych i gimnastykę.

W połowie przyszłego tygodnia otwarta zostanie świetlica dla młodzieży bezrobotnej męskiej i żeńskiej w wieku od 15-tu do 22-ch lat.

W świetlicy będą pisma, bibljoteczka i radjo.

Zapisy przyjmować się będzie od soboty dn. 4 bm. w godz. od 9 ej do 12 ej w lokalu świetlicy (ul. Kołłątaja 17) róg Teatralnej, dom kasy chorych.

—oOo—

(s) **Konferencja wywiadowcza w gimnazjum żydowskiem.** W niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w gimnazjum żydowskiem w Sosnowcu przy ul. Sadowej 6, konferencja wywiadowcza z rodzicami, połączona z lekcją pokazową gimnastyki.

Dyrekcja prosi rodziców oraz sympatyków gimnazjum o liczny udział.

(s) **Zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych.** Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę, dn. 5 bm. o godz. 10.30 rano odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych.

Prezydjum sekcji prosi członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

—oOo—

BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY!

Komitet I-go Regjonalnego Zjazdu Samodzielnych Rzemieślników Chrześcjan Zagłębia Dąbrowskiego zaprasza wszystkie Cechy Rzemieślnicze Chrześcijańskie Zagłębia Dąbrowskiego oraz samodzielnych rzemieślników o stawienie się ze sztandarami w niedzielę dnia 5 bm. o godzinie 8 i pół rano w lokalu T-wa Rzemieślniczego w Sosnowcu ul. Orla 18, celem wzięcia udziału w nabożeństwie w kościele parafji Pogoń a następnie w obradach Zjazdu w sali Związków, ul. Marjacka Nr. 1. Uczestnicy Zjazdu korzystają z 50 proc. kolejowej zniżki w drodze powrotnej.

Rzemieślnicy w obronie swych praw i interesów stawcie się wszyscy!

Z BĘDZINA.

(b) **Znaczna kradzież w Będzinie.** Onegdaj dokonano w Będzinie poważnej kradzieży. Niewykryci dotychczas złodzieje dostali się do mieszkania Zysfelda - Poelmy Firstenberga przy ul. Kołłątaja 33, skąd skradli 300 zł. gotówką i kasetkę z biżuterją, wart. około 8.000 złotych.

Z CZELADZI.

CZELADŹ PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY NOWEJ RZEŹNI MIEJSKIEJ

Na ostatniem posiedzeniu budżetowem rady przybocznej w Czeladzi rozpatrywana była sprawa rozbudowy istniejącej rzeźni miejskiej, przyczem postanowiono na ten cel przeznaczyć sumę 15 tys. zł. Rozbudowę i przeprowadzenie niezbędnych inwestycyj rozłożono na przeciąg trzech lat. Obecnie magistrat zmienił zupełnie poprzednią swą decyzję, dochodząc do przekonania, że włożone pieniądze na rozbudowę minęłyby się z celem. Przedewszystkiem położenie i prymitywne urządzenia obecnej rzeźni przemawiają za zaniechaniem tego planu.

Wydzielająca się z rzeźni przykra woń zatruwa powietrze w sąsiedzkim parku i uniemożliwia przebywanie w nim.

W dniu wczorajszym magistrat przeprowadził wspolną konferencję z miejscowymi rzeźnikami, na której został omówiony w ogólnych zarysach plan budowy nowej rzeźni.

W konferencji tej wzięli udział **kom R. Piwowar, wicekomisarz J Młodyński, inż. Gadomski, J. Tajchman, technik miejski p B. Wyględacz**, oraz przedstawiciele cechu rzeźników pp.: **Teodor Nieszporek. Antoni Gąsior, Roman Nieszporek i Roman Gąsior.** Postanowiono, aby rzeźnia stanęła na peryferjach miasta i blisko rzeki. Najodpowiedniejszem miejscem, zdaniem przedstawicieli rzeźników, jest teren na t. zw. „przetoku“ obok szosy, prowadzącej w stronę Bańgowa.

Obecnie chodzi tylko o uzyskanie tego terenu od komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi.

W najbliższych dniach zapowiedziana jest druga konferencja.

—oO—

(c) **Odczyt.** W sobotę o godz. 7 wieczorem, w sali sądu grodzkiego w Czeladzi prof. Fr. Rzadkowski wygłosi odczyt na temat: „Miasta północne Belgji“. Wstęp bezpłatny.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Osobiste.** P. Franciszek Sikorski, naczelnik wydz. skarbowego magistratu m. Dąbrowy, decyzją prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie mianowany został przysięgłym rzeczoznawcą w zakresie księgowości na okręg sądu okręgowego w Sosnowcu.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Jutro o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Porządek obrad zapowiada: odroczenie terminu wpłacenia raty pożyczki, zaciągnietej w 1926 i 1927 roku na zatrudnienie bezrobotnych; odroczenie terminu wpłaty pożyczki zaciągnietej w 1930 roku od skarbu państwa na dokończenie budowy szkoły; sprawozdanie z wykonania budżetu za 1932 33 rok i uchwalenie budżetu na 1933 34 rok.

Z bezrobotnego - miljoner

dzięki testamentowi z przed 174 lat.

Historja, jak w bajce: bezrobotny kamieniarz w New - Yorku. otrzymujący 12 dolarów tygodniowej zapomogi z funduszu bezrobocia, stał się nagle spadkobiercą zawrotnej sumy. dwudziestu dwu miljonów dolarów!

Jeśli wierzyć pismom amerykańskim, które swą skrupulatnością posuwają się do tego stopnia, że wymieniają adres szczęśliwca — Rockville Center, L. Y., wiek jego — lat 52 i nazwisko — John D'Alguillar — kamieniarz jest jednym z piętnastu pozostałych krewnych hiszpańskiego barona Diego D'Alquillar, który za różne sprawki został wygnany do Anglji w początku 18 wieku.

Baron miał wywieźć ze sobą wielkie kufry złotych monet. Pamiętamy, że było to 174 lata temu. kiedy o depozytach bankowych i przekazach telegraficznych nikomu się nie śniło.

Dość, że baron żył sobie w dalszym ciągu na wyspach Albionu i wkońcu przeniósł się do wieczności bez testamentu.

Olbrzymia scheda pozostała bez właściciela. Zaopiekował się nią rząd angielski aż do czasu, gdy znajdą się prawi spadkobiercy.

Sprawa tkwiła na martwym punkcie do końca roku zeszłego, wreszcie w marcu 1931 r. do małego kościółka w Castowiczu, miasteczku czeskosłowackiem, przybył nowy proboszcz. Porządkując wraz z kościelnym rupiecie na strychu, znalazł skórzaną, dobrze zbuwiałą torbę a w niej stary dokument w języku hiszpańskim.

Był to, ni mniej ni więcej — zdawna poszukiwany testament barona D'Alquillera, przekazujący całe mienie najbliższym krewniakom.

I najbliższym właśnie okazał się ów bezrobotny kamieniarz ze stanu New-York.

Straszna zemsta wyrostków

na 12-letnim donosicielu.

W szafie ściennej w jednym z niedokończonych domów w Nowym Yorku, znaleziono onegdaj zwłoki 12-letniego chłopca, Williama Bendera, który jeszcze 31 stycznia wyszedł z domu rodziców i od tego czasu zaginął bez wieści. Chłopiec padł najwidoczniej ofiarą potwornego morderstwa, gdyż zwłoki były związane sznurem, usta zakneblowane, a w plecach tkwił ostry nóż kuchenny.

W kilka godzin po znalezieniu zwłok do morderstwa tego przyznał się 15-letni Harry Murch, należący do bandy uliczników, która od dłuższego czasu grasowała na jednem z przedmieść Nowego Yorku, napastując przechodniów, a nawet dopuszczajac się napadów rabunkowych.

Podczas jednego z takich napadów Murch i jego towarzysze ogłuszyli niejaką panią Peterson uderzeniem klucza francuskiego w głowę, a potem ją obrabowali. O tym właśnie napadzie Bender „za dużo“ opowiadał osobom postronnym i tem naraził sobie Murcha i towarzyszy, którzy chcieli pozbyć się niewygodnego i zbyt gadatliwego świadka.

W tym celu zwabili chłopca pod pozorem „zabawy w bandytów“ do pustego niewykończonego domu i namówili go, by dał się związać sznurem, dla tem realistyczniejszego zainscenizowania zabawy.

Gdy Bender wahał się, przeczuwając podstep, jeden z bandy, niejaki John Miller, dał się również związać, by rozproszyć wątpliwości ofiary.

Gdy przekonany Bender pozwolił się owinąć sznurem, zakneblowano mu usta, poczem Murchl wbił mu przyniesiony zawczasu nóż między łopatki.

(d) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Trzy nowe afery podatkowe“ p. E. Moszczeńska z Dąbrowy prosi nas o wyjaśnienie, że aresztowany Jakób Frydman nie jest dzierżawcą hurtowni tytoniowej w Dąbrowie.

(d) **Zebranie P. O. W. w Strzemieszycach.** Dnia 5 bm. o godz. 10 ej rano w lokalu przy ul. Warszawskiej 73 w Strzemieszycach odbędzie się miesięczne zebranie członków POW., na którem opracowany zostanie program dalszego organizowania „Kuźnicy“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie przyjmowania członków do P. O. W. udziela p. J. Sietrecki.

—oOo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Z komitetu do spraw bezrobocia w Myszkowie.** W sobotę 4 bm. w sali urzędu gminnego będą wydawane bezrobotnym kwity na chleb na marzec Chleb na kwity będzie wydawany w piekarni p. Homika w Myszkowie.

(m) **Walne zebranie spółdzielni „Zjednoczenie“ w Myszkowie.** Zarząd robotniczej spółdzielni spożywców „zjednoczenie“ w Myszkowie zwołuje w dniu 5 marca rb. o godzinie 14-ej, w sali robotniczej przy fabryce papieru, ul. Kościuszki nr. 3 walne zgromadzenie członków spółdzielni.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Baczność podoficerowie rezerwy w Wolbromiu!** W dniu 12 bm. o godzinie 13.30 w pierwszym terminie, o godz. 14 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Listopadowej walne roczne zebranie koła O Z. P. R. R. w Wolbromiu, na które przybędą władze okręgu. Ze względu na ważność spraw stawiennictwo wszystkich członków zorganizowanych jak i nie zorganizowanych obowiązkowe. Uprasza się również o przybycie podoficerów rezerwy z Poręby Górnej, do tej pory niezorganizowanych.

(ol) **Ogólne przeszkolenie O. P. L. G.** W najbliższym czasie powiatowy komitet LOPP. w Olkuszu przystąpi do ogólnego szkolenia ludności m. Olkusza w kierunku obrony przeciwgazowej i lotniczej na terenie miasta Olkusza.

Kursy informacyjne, jak się należy w takich wypadkach zachować prowadzone będą w większych grupach od 80 do 100 osób) w większych skupieniach, tj. stowarzyszeniach i organizacjach.

W dniu 26 lutego br. w notatce o przeszkoleniu straży ochotniczej w fabryce wolbromskiej należy sprostować fakt, że do przeszkolenia ludności fabrycznej przystąpiło nie koło miejskie LOPP. w Wolbromiu, lecz podinstruktorowie straży ogniowej fabryki Wolbrom. Drużyna fabryczna posiada 9 pod instruktorów i 37 członków odpowiednio przeszkolonych jeszcze w ubiegłm roku.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna..

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Rokserówny.

65.

Malaise pochylił się do mnie:

— To, co dalej opowiem, słyszałem od Worobiejczyka samego... Aboody położył słuchawkę na biurku i patrzył na inspektora. Winczesław był siny, oczy jego ciskały płomienie. „Proszę w tej chwili się rozłączyć — rzekł jeszcze — albo...“ I zrywając się z miejsca, włożył rękę do kieszeni. Aboody uczynił to samo jeszcze szybciej. W otwartej szufladzie leżał rewolwer, który polecił kupić Steveowi przed pięcioma miesiącami. Chwycił go, strzelił dwa razy. Pierwsza kula strzaskała szybę w drzwiach gabinetu, druga trafiła inspektora w pierś. Worobiejczyk zachwiał się. czuł, że pada, ale imię „Floriana“ dodało mu sił

— I wtedy strzelił, prawda? — zawołałem.

— Nie — rzekł Malaise. — Wens nie chciał użyć własnego rewolweru, ale rozumiał, że jeżeli nie rzuci się na swego nieprzyjaciela, będzie zgubiony. Nadludzkim wysiłkiem zebrał się do skoku.... Rozległ się trzeci wystrzał i Worobiejczyk trafiony w kolano upadł...

— Ale...

— Wypuszczając broń z ręki — ciągnął niewzruszony Malaise — zacisnął ręce dokoła pięści Aboodyego. Wszystko kręciło mu się przed oczami, rany piekły go jak ogień powtarzał uparcie: „Floriana, Floriana“. Po chwili rewolwer Aboodyego był w jego dłoni: „Proszę się rozłączyć! — wołał — albo...

Malaise zniżył troche głos:

— Aboody napewnoby to uczynił, ale Worobiejczyk zwyciężony cierpieniem, czuł, że słabnie. Zrozumiał, że za chwilę straci przytomność i Aboody będzie mógł popełnić najokropniejszy czyn, zabije kobietę którą on, Worobiejczyk, tak bardzo kochał. Podniósł broń wycelował w głowę Aboodyego

„Taka była zbrodnia Winczesława Worobiejczyka. Aboody upadł na biurko, przewracając aparat... Floriana była uratowana... Ostatnim wysiłkiem inspektor powlókł się do drzwi, chwycił za klamkę Jedna myśl przeszyła mu mózg: „Broń“ i rzucił ją daleko, do sali urzędników. Po paru sekundach podniósł ją tam Leon Matriche

— Ale poco ta ostatnia ostrożność?

— Czy ja wiem? Winczesław sam nie wie. Sądzę, że instynkt samozachowawczy... Jakie myśli powstają w głowie człowieka, który umiera? Może pragnienie, aby nie zostawić śladów swego czynu Zdaje mi się, że Wens pragnął w tej chwili zabrać swą tajemnicę z sobą... Musiało tak być. a może kierował się poprostu wstrętem...

— Ale dlaczego w takim razie nie chciał odrazu wyjawić prawdy?

— Zapomina pan, że Wens przez dłuższy czas znajdował się między życiem i śmiercią... Potem. gdy chciał mówić, Floriana Aboody mu przeszkodziła... Zapewne domyśliła się... Z rękami pełnemi kwiatów, uśmiechnięta i blada przynosiła mu szczęście... Zrozumiała, że to może opóźnić wyznanie...

Zapadło długo milczenie.

— Ale Worobiejczyk — kończył Malaise — powiedział wszystko sędziemu śledczemu w kilka dni później, zgłaszając swoją dymisję. Została ona przyjęta, ale zdaje mi się, że oprócz nich dwóch i Floriany ja tylko jeden znam prawdę Dawno już go nie widziałem. Bóg jeden wie, gdzie przebywa obecnie. Myślę, że tylko ludzie bardzo szczęśliwi, lub bardzo nieszczęśliwi mogą zniknąć w ten sposób...

I dodał z poczciwym uśmiechem:

— A ponieważ Floriana Aboody również zniknęła, nie zostawiając śladów po sobie, założę się. że są prawdziwie szczęśliwi... razem.

KONIEC.

—oOo—

(ol) **„Zemsta znachora“.** Tow. śpiewacze „Dźwięk“ w Olkuszu (chór kościelny) wystawia w dniu 5 bm. wieczorem w sali kina „Orzeł“ sztuczkę ludową pt. „Zemsta znachora“.

(ol) **Pozostawił łup i zbiegł.** Onegdaj wieczorem posterunkowy z Olkusza spotkał na ul. Augustjańskiej jakiegoś osobnika, który na widok posterunkowego rzucił worek i zbiegł, korzystając z ciemności.

W worku znajdowało się 15 szt. naczyń emaljowanych nowych i chustka duża.

Kto chce się odmłodzić?

Małpy już są — pacjent poszukiwany.

Przed kilku dniami do Warszawy sprowadzono małpę, która potrzebna jest do przeprowadzenia operacji odmłodzenia, systemem Woronowa. Małpa ta znajduje się już w warszawskim ogrodzie zoologicznym, pod staranną obserwacją lekarską. Chodzi o stwierdzenie, czy małpa nie przechodziła jakichś chorób, które mogłyby się przenieść na operowanego.

Jak wiadomo, jedna małpa potrzebna jest dla przeprowadzenia dwu operacyj odmładzających. Obecnie już, lekarz przeprowadzający operację systemem Woronowa dr. S., zjednał sobie w Warszawie 5 klijentów. Zamówił wobec tego dodatkowo jeszcze dwie małpy i poszukuje szóstego amatora, któryby mógł swoją tęsknotę do młodości zaspokoić kosztem wcale okrągłej sumy.

O osobach, które mają się poddać operacji odmładzającej krążą w Warszawie najbardziej fantastyczne pogłoski.

ŁYŻWIARZE i NARCIARZE POLSCY STARTUJĄ W CZECHOSŁOWACJI.

W b. tygodniu sportowcy polscy startować będą w Czechosłowacji w trzech konkurencjach.

Bilorówna i Kowalski wezmą udział w międzynarodowych zawodach jazdy figurowej w Pradze 5 bm., Kalbarczyk i Strzyżewski startuja na zawodach jazdy szybkiej w Szczyborskiem Jeziorze 4 i 5 bm., a drużyna narciarska złożona z ośmiu zawodników, startuje na narciarskich mistrzostwach Czechosłowacji w dniach 3 — 5 bm. w Harrachowie.

Zagadka „Zaczarowanej Góry”

Niezwykły cud, czy psychoza zbiorowa.

Miasteczko Eskioga w Hiszpanji jest od pewnego czasu podobno terenem działania sił nadprzyrodzonych. Pierwszy cud zdarzył się wśród następujących okoliczności: Pewien wieśniak wracał o zmierzchu do chałupy. Jeden z jego wołów pośliznął się i stoczył się do głębokiego jaru. Przerażony gospodarz stanął na skraju gościńca i patrzył osłupiałym wzrokiem w przepaść, aż tu nagle spostrzegł cudną, białą panią, która stała przy wole i gładziła go po głowie. Po chwili zniknęła.

Następnego dnia dwoje dzieci biegło tą samą drogą. Dzwoniono właśnie na Anioł Pański. I oto zdumionym dzieciom ukazała się ta sama biała dama. Stała pod drzewem i wspierała się na najniższej gałęzi.— Dzieci patrzą, patrzą — oczom własnym nie wierzą. Zjawisko uśmiecha się do nich przyjaźnie, poczem rozwiewa się jak opar. „Widzieliśmy Matkę Boską! — wołały dzieci, wróciwszy do wsi. A mały Jose dodał: „Miała takie cudne rączki jak kwiaty!“ Matka wyśmiała ich, a ojciec dał parę szturchańców za kłamstwo.

Ale nazajutrz powtarza się to samo. Kilka starszych osób przyłącza się do małych pielgrzymów. Jedna z nich również ujrzała czarowną zjawę. Wieść o cudzie rozeszła się po okolicznych wsiach, obiegła baskijską prowincję Guipuzcoa, Hiszpanję, Francję, przedostała się poprzez łańcuch Pirenejów. Na osobliwej górze poczęły gromadzić się tłumy. Co dzień ktoś inny ma widzenie, młode dziewczęta, sędziwi starcy, dorośli mężczyźni opowiadają, że im ukazuje się dziewica w białej szacie i czarnym płaszczu, że do nich przemawia, błogosławi im, wzywa do pokuty i przepowiada, jaka czeka ich przyszłość.

Na tle zbiorowej ekstazy mieszkańców Eskioga zdarzył się niezwykły wypadek. 25-letni parobczak Pazzi, chłop na schwał, wesoły, próżny, lekkomyślny, postrach mężów, ideał dziewcząt — kpił sobie z cudu. Kiedyś w karczmie przy winie założył się z kamratami, że jeżeli Panienka z Eskioga spodoba mu się, to ją porwie na ramiona i zaniesie do swej chaty. Założono się o baryłkę wina. Umówionego dnia cała gromadka wieśniaków poszła z Pazzim do świętego miejsca. Zanim jednak stanęli na wzgórzu, Pazzi zachwiał się i runął na ziemią, poczem stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie, opowiedział przyjaciołom, że zobaczył najpiękniejszą na świecie Panienkę, która unosiła się nad ziemią i przemówiła doń melodyjnym głosem: „Założyłeś się, że mnie zabierzesz. a tymczasem to ciebie będą stąd zabierać, bo sam będziesz słaby, jak dziecko!“. Pazzi powrócił następnych dni na zaczarowaną górę. Mówił, że go tam ciągnie tajemna siła. Za każdym razem tracił przytomność i zapadał w sen, nazwany przez lekarzy kataleptycznym. Dotychczas był zdrowym człowiekiem o nerwach zdrowych jak postronki, trudno więc było podejrzewać go o histerję.

Później zaczęły się dziać dziwy z 40-letnim kowalem Germandlą, który zaczął doznawać objawień i pogrążać się w ekstazy, trwające kilka godzin. Marja Relle, wieśniaczka z Eskioga, przedzierżgnęła się z prostej, nieuczonej kobieciny w jasnowidzącą i posiada moc odgadywania tajemnych grzechów, jakie czają się w duszach ludzkich. 17-letnia Ewerysta Gabiria również prorokuje.— Największą popularnością cieszy się 11-letnia Conception, która całemi godzinami modli się na górze i płacze rzewnemi łzami, gdy ją stamtąd zabierają, gdyż — jak powiada — nie może napatrzeć się ślicznej Pani.

Do Eskioga ciągną także pielgrzymki sceptycznych dziennikarzy, żaden jednak po przybyciu na miejsce nie zachował koniecznej w tych razach trzeźwości — wszyscy ulegają wpływowi psychozy zbiorowej — i rozpisują się na temat cudownej góry z egzaltacją i wiarą. Instancja jednak najbardziej kompetentna w tej dziedzinie, tj. kościół, nie wypowiedziała jeszcze narazie swego zdania.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

POPULARNY POCIĄG DO ZAKOPANEGO i WISŁY.

Dyrekcja katowicka uruchamia w sobotę 4 bm. popularny pociąg wycieczkowy po cenach zniżonych z Katowic do Zakopanego.

Wyjazd pociągu z Katowic w sobotę 23.45, przyjazd z powrotem w niedzielę o 23-ej.

Cena biletu w obydwie strony 9.80 zł. Bilety do nabycia w kasie biletowej w Katowicach.

W niedzielę o godz. 6.15 rano z Katowic wyjeżdża popularny pociąg do Wisły.

Uczestnicy pociągu „Narty - Bridż“ obecni będą w Wiśle na mistrzostwach narciarskich okręgu krakowsko - śląskiego.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI DOKOŃCZONE ZOSTANĄ W WARSZAWIE.

Przerwane przed kilku tygodniami w Krynicy z powodu złych warunków atmosferycznych hokejowe mistrzostwa Polski — dokończone zostaną, o ile pogoda dopisze w Warszawie 4 i 5 bm.

OKRĘG KIELECKI ORGANIZUJE LIGĘ OKRĘGOWĄ.

W dniu 12 bm. odbędzie się w Częstochowie nadzwyczajne walne zebranie klubów kieleckiego okręgu piłkarskiego, celem zorganizowania ligi w okręgu.

Walne zebranie ma wyrazić tylko opinję, czy należy stworzyć ligę, stronę techniczną natomiast opracowałby zarząd.

Do ligi wchodziłoby 6 — 10 najlepszych klubów piłkarskich A kl.

Zagłębie posiadałoby prawdopodobnie 3 kluby ligowe, a mianowicie: „Zagłębie“, „Unję“ i „Policyjny“.

Projekt zorganizowania ligi w przededniu rozpoczęcia mistrzostw jest mocno spóźniony.

W związku z nadzwyczajnem walnem zebraniem okręgu w Częstochowie podokręg Zagłębia zwołuje w dniu 9 bm. zebranie informacyjne klubów.

WYCIECZKA NARCIARSKA NA PILSKO.

Sekcja narciarska przy oddziele polskiego towarzystwa tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza w sobotę, dnia 4 marca rb. wycieczkę dla wprawnych narciarzy na Pilsko.

Wycieczkę prowadzi p. S. Ratkowski. Zbiórka na stacji Sosnowiec, w poczekalni II klasy. Odjazd z Sosnowca o godz. 15.31.

Bliższych informacji udziela sekretarjat P. T. T. Sosnowiec, ul. Chemiczna 14, telef. Będzin 7-34 codziennie od 9—14.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 5

Streszczenie początku powieści.

W dniu 27 lipca 1881 r. z domu żałoby przy ulicy Garanciere w Paryżu wywożono zwłoki hr. Karola Maksymiljana de Vadans do grobu w Compiegne.

Orszak żałobny stanowili: siostra zmarłego baronowa de Garennes, jej syn Filip i syn nieżyjącej również już siostry Maksymiljana Raul de Challins, który odjechał ze zwłokami do Campiegne.

Zmarły zostawił majątek, który zagarnąć chciał Filip de Garennes przy pomocy oddanego sobie Juljusza Vandame.

Pożegnawszy matkę Filip udaje się w przebraniu myśliwego pociągiem do Chantilly.

Tego samego dnia do wsi Chapalle-en Serval na drodze do Chantilly przybył z Paryża ekwipaż z szczelnie zasłoniętemi firankami...

Powożący ekwipażem młody wieśniak, zatrzymał się przed oberżą „Pod białym koniem“ na śniadanie.

Po śniadaniu podróżny udał się pieszo do Pontarme. Wchodząc do wsi poinformował się, gdzie znajduje się oberża.

Nieznajomy rozpoczął na nowo pochód i niebawem dojrzał zapowiedzianą, służącą za szyld, gałąź. Drzwi oberży stały otworem, równie, jak brama wjazdowa, prowadząca na podwórze, pełne śmiecia i różnych narzędzi rolniczych. W głębi podwórka znajdowała się szopa, stodoła i stajnia.

Za temi budynkami widać było wierzchołki drzew sąsiedniego lasu.

Podróżny wszedł do oberży.

Właścicielka zakładu, siedząca między drzwiami a oknem dla ochłody, widząc wchodzącego młodego człowieka, wstała i położyła na stole trzymaną w ręku robotę.

— Czego pan sobie życzy?

— Piwa, jeśli go dostać można.

— Mam doskonałe, prawdziwe strassburskie. Proszę poczekać chwilę, zejdę po nie do piwnicy.

Gdy tylko wyszła, podróżny zbliżył się do drzwi, wychodzących na podwórze i spoglądał ciekawie dokoła.

— Niema psów, to dobrze — szepnął. — Szopa, stajnia są dla nas pożądane. Ale gdzie do licha prowadzi to przejście? — dodał, spostrzegłszy drzwi w murze, za którym znajdował się wspomniany wyżej lasek.

— Muszę rozpatrzyć dokładnie położenie, rzecz to bardzo ważna

Posłyszawszy odgłos kroków, wrócił na środek sali.

II.

Oberżystka wyszła, trzymając w ręku butelkę.

— Przyniosłam piwo — rzekła — nadstaw pan szklankę.

Podróżny zrobił, jak mu radzono i wypił duszkiem odżywczy trunek.

— Sapristi! — zawołał — przyjemnie odwilża gardło pełne kurzu.

Nalał drugą porcję i połknął ją jednym haustem, oberżystka wzięła znowu do rąk porzuconą robotę.

— Co za upał! wszak prawda? — zagadnęła dla podtrzymania rozmowy.

— Możnaby w takiem powietrzu ugotować jaja na twardo, pilno mi też było dostać się do pani, ochłodzić spieczone usta — oświadczył nieznajomy.

— Zdaleka pan przyszedł?

— Z Mortfontaine.

— Szedłeś pan może do Pontarne na Chapelle-en-Serval?

— Tak jest.

— Nadłożyłeś tym sposobem spory kawał drogi. Przez pola znacznie bliżej.

— Nie znam tej drogi.

— Prowadzi za domem naszym przez ten lasek, który pan widzi.

— Ach! — zauważył przybysz tonem obojętnym — za murem więc ciągnie się droga?

— Nie inaczej, prowadzi do Baron i krzyżuje się z gościńcem, idącym od Nanteuil-le-Handoin.

— Obce dla mnie tutejsze okolice — mówił podróżny, — nalewając sobie trzecią szklankę piwa.

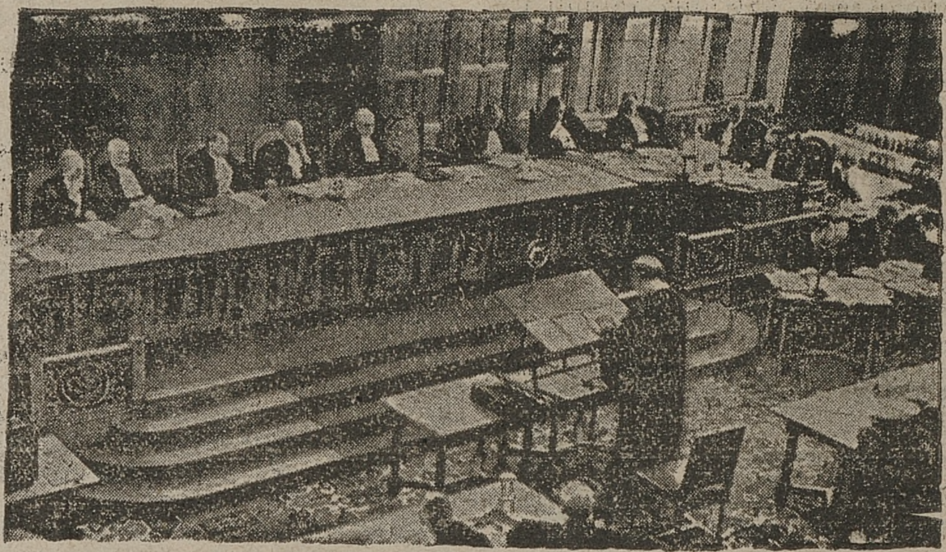
— Ja, to się w tych stronach urodziłam, znam cały powiat jak własną kieszeń, a nieboszczyk mój mąż znał go jeszcze dokładniej.

— Pani jesteś wdową?

— Tak, owdowiałam przed pięciu laty i nie bierze mnie wcale ochota wychodzić zamąż powtórnie.

d. c. n.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ W HADZE



zajmował się ostatnio konfliktem duńsko - norweskim o Grenlandję.

POWÓDŹ W ANGLJI.



W Anglji wskutek wzrostu temperatury masy śniegu poczęły gwałtownie topnieć. Rzeki wylały, zatapiając łąki i nadbrzeżne mieszkania.

Ofiary.

Zygmunt Rzadkiewicz składa w administracji zł. 20 (dwadzieścia) na nędzę wyjątkową.

—oOo—

HUMOR.

ZGODA.

Nieśmiały Jan zdobył się wreszcie na odwagę i oświadczył pannie Aurelji przez telefon.

— Hallo, panna Aurelja?

— Przy aparacie.

— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną?

— Chętnie. A z kim mam przyjemność?

UKARANA ZAROZUMIAŁOŚĆ.

Jeden z naszych artystów jest bardzo dumny ze swej urody. W pewnym towarzystwie pokazuje najnowszą swoją fotografję i pyta, czekając oczywiście na komplement:

— Prawda, że okropna?

— O — powiada jedna z pań, — na fotografji wcale nie najgorzej.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Jakiś dowcipniś zwraca się do lekarza.

— Pan doktór chyba dobrze zarabia?

— Ale gdzież tam! W dzisiejszych warunkach pacjenci nie regulują naszych rachunków...

— Jakto, spadkobiercy ich też nie?

MIŁOŚĆ.

— Czy pamiętasz, kochany, ten dzień, kiedyśmy się poznali?

— O, niezapomniany to dzień, było to w piątek, siódmego, psia pogoda siedzieliśmy przy obiedzie w trzynastu.

PO POŻARZE.



Tak wygląda sala posiedzeń Reichstagu po pożarze. Na pierwszym planie strażacy, dogaszający zgliszcza.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PROFESOR państwowego gimnazjum polonista - historyk przygotowuje do matury lub innych klas. Oferty „Expres" pod „Profesor".

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ manekin damski. Wiadomość Dąbrowa, 3-go Maja 16, mieszkania 10.

WILCZURA dużego, tresowanego sprzedam. Wiadomość Dąbrowa, 1-go maja 40.

RADJOODBIORNIK sieciowy „Ideal" Standard. Radjo, Warszawa jest bezkonkurencyjny. Gotówka — spłaty. Maszynę do pisania dobrą kupię lub zamienię za nowe radjo. W. Tyszko, Będzin, Modrzejowska 66.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ANIELA PLEBANKÓWNA zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ANTONI SZAFRUGA zgubił kontramarkę wydaną przez Gw. Hrabiego Renard.

MAJOS ROZALJA zgubiła legitymację zasiłkową wydaną w Dąbrowie.

STANISŁAW NOWAK zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu. który unieważnia.

JANOSKA MARJA zgubiła legitymację wydaną przez PUPP. w Zawierciu.

SZCZYGIEŁ STANISŁAW zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U Będzin.

Różne

POTRZEBNY samochód ciężarowy do stałej pracy. Wiadomość Sosnowiec, Dębowa 55. Stanisław Szuster.

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

28 LUTEGO o godz. 22 zginął bronzowy dwuletni pies jamnik. Za odprowadzenie lub wskazanie — sowicie wynagrodzę. Kpt. E. Piotrowski, Sosnowiec, Nowa 7.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem ostrzegam przed zawieraniem umów najmu lokali w domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 70 z synem moim Marjanem Grünbaumem bez mojej zgody. Właścicielka domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 70, Sura Grünbaum.

LOKALE

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami, ogrzewaniem w śródmieściu.— Tel. 5_22.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby. Ul. 3 Maja 22 m. 16 od 15 marca.

DUŻY pokój, kuchnia zaraz do wynajęcia. Racławicka Nr. 23, Sosnowiec.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANA pierwszorzędna siła modniarska. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Pierwszorzędna"

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski.